

USA samowolnie instaluje w Korei Południowej tarczę antyrakietową

27 kwietnia 2017

Tarcze antyrakietowe są często przyczyną niezgody mocarstw. Dzieje się tak dlatego, że zaburzają naturalną równowagę militarną, która umożliwia utrzymanie pokoju w regionie. Tak stało się w przypadku amerykańskiej instalacji antyrakietowej budowanej w Polsce i tak samo odebrano nagłą decyzję USA aby samowolnie rozmieścić na terenie Korei Południowej, system zdolny do zestrzeliwania wszystkich rakiet balistycznych w promieniu kilkuset kilometrów.

Montowany system to THAAD (od ang. Terminal High Altitude Area Defense). Jest to jeden z elementów amerykańskiego programu antyrakietowego składający się z mobilnych wyrzutni i instalacji radarowych zdolnych do monitorowania obszaru w promieniu 1000 kilometrów. Antyrakiety systemu THAAD są naprowadzane za jego pomocą i podążają za zbliżającym się pociskiem średniego zasięgu, aż do ostatecznego zniszczenia go za pomocą trafienia w cel podczas ostatniej fazy lotu pocisku balistycznego, ale jeszcze na dużej wysokości.

Mieszkańcy okolic gdzie będą rozmieszczone elementy systemu THAAD nie są wcale zachwyceni tym, że jednocześnie stali się celem dla północnokoreańskich rakiet. Pojawiły się nawet protesty, a niektórzy ważni południowokoreańscy politycy, ruch Amerykanów komentowali publicznie jako bardzo nieodpowiedni.

Trudno tego dyktatu USA nie odbierać jako dowodu na to jak poważny jest obecnie kryzys koreański. Wojna może wybuchnąć w każdym momencie, bo jest to czas na atak dla Kim Dzong Una. Dopóki nie skończy się koncentracja sprzętu i broni w okolicy Korei Północnej oraz ewakuacja przynajmniej części z 230

tysięcy Amerykanów mieszkających w Korei Południowej, USA raczej nie zaatakuje.

Dzisiaj odbyła się w Białym Domu bezprecedensowa narada z pełnym składem amerykańskiego senatu. Wszyscy zgodnie uznają, że to wydarzenie wyjątkowe. Retoryka Donalda Trumpa, do złudzenia przypomina tą, którą wyrażał George W. Bush przed najechem Iraku. Różnica jest tylko taka, że Saddam Hussein nie miał broni masowej zagłady, a Kim Dzong Un ma i dlatego Chiny ostrzegają, że atak na cele w Korei Północnej w stylu tego, który ostatnio nakazał Trump, będzie miał w tym wypadku katastrofalne konsekwencje.

W tym kontekście nagłe pojawienie się na Półwyspie Koreańskim tarczy antyrakietowej THAAD, należy postrzegać jako dowód na powagę sytuacji i branie pod uwagę, że może dojść do ataków rakietowych na cele przynajmniej w promieniu 500 kilometrów od wyrzutni w Korei Północnych. Jednak należy pamiętać, że przy odpowiednio licznej salwie każdy system antyrakietowy jest do pokonania.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl